DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr.586 CZWARTEK 21.PAŹDZIERNIKA 1943. ROK IV.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Liczne ogłoszone w prasie podziemnej komunikaty o zapadłych wyrokach i ich wyko-
naniu uświadomiły już społeczeństwo polskie o istnieniu i działaniu sądownictwa pod-
ziemnego. Pomimo to zdarzają się jeszcze wypadki,kiedy jednostki zbrodnicze dokonywu-
ją samosądów,pozorując wykonywanie wyroków przez legalne organy rządowe.
Chcąc usunąć jakiekolwiek wątpliwości,podkreśla się wyraźnie,że polskie sądownic-
two podziemne,powołane do wymiaru sprawiedliwości przez Rząd Polski w Londynie i jego
Pełnomocnika na Kraj,wydaje wyroki skazujące na : 1/kary upomnienia, 2/nagany, 3/in-
famii, 4/śmierci. Jedynie w pierwszym wypadku /skazanie na karę upomnienia/ można do-
ręczyć wyrok skazujący oskarżonemu. Przy skazaniu na kary cięższe /kary nagany,infa-
mii,śmierci/ wyroków skazujących z reguły nie doręcza się skazanym,a jedynie publiku-
je ich treść w komunikatach oficjalnych w prasie podziemnej. Ponadto w wypadku kary
śmierci wyroki publikuje się ze względów konspiracyjnych dopiero po ich wykonaniu.
Wszystkie zatem doręczone rzekome wyroki,skazujące na śmierć,są czynami gwałtu
i samowoli,a o zajściu takich wypadków należy natychmiast informować legalne władze
polskie celem ukarania sprawców.

Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej.

W Y R O K.

W imieniu Rzeczypospolitej Cywilny Sąd Specjalny w Krakowie na podstawie upraw-
nień od Czynników Oficjalnych,działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Pol-
skiej,po rozpoznaniu sprawy Józefa GOTTFRIEDA,wójta w Łososinie Dolnej,pow.Nowy Sącz,
b.organisty,obywatela Państwa Polskiego,obecnie Volksdeutscha,zamieszkałego w Tęgobo-
rzu,oskarżonego o to,że w r.1942 i 1943 działając w charakterze konfidenta gestapo,
spowodował aresztowanie na terenie gminy Łososina Dolna ponad 40 osób,z których 23
zmarło śmiercią męczeńską i masakrę w Michalczowej 26.VI.1943,a nadto znęcał się nad
Polakami,wywłaszczając ich z majątku,kopiąc lub raniąc z broni palnej - uznał go win-
nym popełnienia czynów przestępczych,zarzuconych mu w akcie oskarżenia i skazał go za-
nie na karę śmierci.
Wyrok wykonany został 18.IX.1943 w Tęgoborzu.

Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej.

FRONT NIEMIECKI PRZEŁAMANY.

W nocy z wtorku na środę nadzwyczajny komunikat z Moskwy doniósł o brzemiennym
w następstwa sukcesie wojsk sowieckich. Armie rosyjskie uderzając z przyczółka mosto-
wego w rejonie Kremeńczuga,złamały front niemiecki w pasie kilkadziesiąt kilometrów.
Szybki marsz rosyjskich pancernych i zmotoryzowanych dywizyj nie pozwolił Niemcom na
zorganizowanie skutecznego oporu. Rosjanie wdarli się głęboko w Ukrainę i znaleźli się
na tyłach niemieckich wojsk,broniących Dniepropietrowska. Wojskom tym grozi odcięcie.
Nikopol jest poważnie zagrożony,a linia kolejowa Kijów-Dniepropietrowsk przerwana
przez zdobycie stacji Piatichotka. Korespondenci wojenni donoszą,że czołowki sowiec-
kie znajdują się już o 100 km.na zachód od Dniepropietrowska. Główna masa uderzeniowa
wojsk rosyjskich prze w kierunku na Krzywy Róg. Wczorajszy komunikat mówi o dalszych
postępach,zdobyto 3 dalsze stacje kolejowe,wzięto 1.800 jeńców,zdobyto ponad 200 dział,
1.300 karabinów maszynowych i 50 pociągów naładowanych sprzętem wojennym. Ciężkie stra-
ty poniosły następujące niem.dywizje : 3 i 23 pancerne,161 piechoty i dywizja Gross-
Deutschland. W rejonie Kijowa niem.kontrataki zostały odparte,Rosjanie uderzają na Wy-
szogród. W Melitopolu walki o każdy dom i piwnicę. Niemcy wypierani są systematycznie
z miasta. W rej.Homla rozszerzono i pogłębiono przyczołek mostowy na zachodnim brzegu
Dniepru.

Prasa sowiecka przewiduje rychłe uwolnienie całej Ukrainy. Że sytuacja przedstawia się dla Niemców tragicznie świadczy o tym ton prasy niemieckiej, nie ukrywającej już rozmiarów rosyjskiego zwycięstwa. Na konferencji prasowej w Berlinie, major Sommerfeld, rzecznik wojskowy dla prasy zagranicznej oświadczył wręcz : "Przeżywamy tragiczne chwile. Z boleścią muszę oznajmić, że Rosjanie przerwali front niemiecki na Ukrainie. Rzucamy wszystkie rezerwy, by zapełnić lukę w naszych liniach obronnych". Prasa fińska komentując szeroko niemiecką klęskę, wyraża powątpiewanie w możliwość rychłego zatrzymania rosyjskich dywizji pancernych. Stokholmski "Afton Tidingen" twierdzi, że przełamanie frontu zmusi Niemców do opuszczenia linii Dniepru, ewakuacji Ukrainy i Krymu, a taki odwrót musi się odbić i na północy, gdzie trzeba będzie zwinąć front leningradzki.

INNE FRONTY.

NA ZACHODZIE silne formacje Lancasterów ciężko zbombardowały Hannower. Przy bardzo silnym zachmurzeniu uzyskano pełną celność bombardowania i wzniecono pożary. Natrafiono na bardzo silny ogień artylerii, przy słabej działalności myśliwców. Inne eskadry atakowały cele w zach. Niemczech i Francji. Z wypraw nie wróciło 17 maszyn. Wczoraj w dzień Amerykanie bombardowali fabrykę armatur w Nadrenii i przemysł w Turyngii. Brytyjskie formacje uderzyły na St. Omer, Longines i cele w Holandii. Zestrzelono 12 niem. myśliwców.

NA POŁUDNIU sprzymierzeni postępują na północ wśród ciężkich walk. Nad Adriatykiem VIII armia zdobyła miasto Pataciolo o 15 km. na północ od Termoli. Na linii Volturno Niemcy kontynuują odwrót przy kontratakach straży tylnych. Na północ od Capui zdobyto 3 miasta. Lotnictwo uderzyło na lotniska koło Rzymu, linię kolejową Ankona-Pessara i atakowało konwój koło Krety. Wojska jugosłowiańskie złamały niemieckie próby lądowania na wyspach Hwar, Brazza i Mliet.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Konferencja trzech mocarstw w Moskwie odbyła już drugie posiedzenie. Pierwsze zebranie ministrów spraw zagranicznych trwało 3 i pół godziny. Ministrom Edenowi i Hullowi towarzyszą rzeczoznawcy wojskowi.

- Pogarszanie się militarnej i politycznej sytuacji Niemiec zmusiło Hitlera do nowej konferencji w głównej kwaterze. Tym razem odbyły się narady kół wojskowych pod przewodnictwem Hitlera. Obecni byli dowodzący generałowie, admiralicja, szefowie intendentury i sanitarni oraz szefowie zaopatrzenia.

- Szwajcaria donosi, że Niemcy ściągają z Włoch do Rzeszy cały tabor kolejowy. Wywozi się również zboże i ryż. W kraju okupowanym trwają antyniemieckie rozruchy. W Mantui rozstrzelano 10-ciu zakładników. Nastąpiły masowe aresztowania księży. Kardynał Mediolanu Schuster wzięty został przez gestapo w areszt domowy.

- Premier Afryki Połudn. - Smuts, wygłosił przemówienie, dokonując analizy obecnej sytuacji wojennej. Stwierdziwszy zasadniczą zmianę położenia aliantów od zwycięstwa pod Stalingradem i El Alamein wyraził pewność, że w roku bieżącym alianci podsuną się tak blisko pod granice Rzeszy, iż w roku przyszłym wykonają generalny atak. Ludy okupowane będą jeszcze parę miesięcy musiały spędzić w niewoli, zato jednak ostateczny atak sprzymierzonych wróci im wolność.

- Łapanki w Warszawie przybrały szersze rozmiary. Niemcy aresztowali dalszych 40 zakładników i część z nich już rozstrzelali. Na ulicach w czasie kontroli dokumentów przechodnie muszą leżeć na brzuchu, systemem stosowanym w czasie pacyfikacji. Nie posiadający dowodów osobistych są często rozstrzeliwani na miejscu. Kierownictwo Walki Podziemnej, donosząc o wzmożeniu się terroru, zapowiada silne represje w stosunku do Niemców w drodze odwetu.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 21. bm. - godz. 8.20 rano.

- Rosjanie przerwali linię kolejową Dniepropietrowsk - Bessarabia. Z Piatichetki uderzają na Krzywy Róg, oddalony już tylko 50 km. od linii bojowej. Niemcy rzucają wielkie posiłki dla zahamowania pochodu Rosjan. Między Dnieprem a rzeką Sż oczyszczanie terenu.

- Ostatniej nocy formacje RAF-u operowały nad Niemcami. W ciągu ostatnich stu dni RAF i amerykańskie eskadry zrzuciły na Rzeszę 74.000 ton bomb. W tym samym czasie waga bomb zrzucanych na Anglię przez niemieckie bombowce wyniosła tylko 480 ton.

- Niemiecki minister sprawiedliwości zwołał konferencję sędziów i prokuratorów odnośnie zagadnienia sądów doraźnych w Rzeszy.

NA FUNDUSZ PRASY : Numer 876-100, Jerzy-25, Maciej-20, Fundusz-20, Swoi-15, Zdzierski-20, Jastrzebiec-20, Bazyli-20, A.P.-55, Baca-20, Foluś-20, W-40, Nieznana-20, Zośka-50, Zdzierski -

NA LINII DNIEPRU.

Dwa lata upłynęły dnia 9.bm.od słynnego oświadczenia niemieckiego kierownika prasowego Dietricha,że kampanią na Wschodzie została ostatecznie rozstrzygnięta, że z rozbiciem armii rosyjskiej rozwiały się raz na zawsze angielskie marzenia o wojnie na dwa fronty. Niemiecki szef prasowy dał się unieść fantazji. Niemcy stały wówczas u szczytu swoich sukcesów,to też trzeba było mieć nie mały zapas optymizmu aby wierzyć,że Rosja będzie mogła oprzeć się naciskowi niemieckiemu.

Minęły jednak dwa lata,które wiele zmieniły. Niemcy zostali zepchnięci prawie poza Kijów,armia rosyjska na południu przekroczyła Dniepr,zaś na odcinku środkowym znalazła się niemal na granicy łotewskiej,a więc daleko poza Smoleńskiem. Poza tym Smoleńskiem,o którym jeszcze niedawno niemiecki rzecznik wojskowy gen.Dietz mówił w radio,że Smoleńsk przez obie strony walczące uważany jest za centralny punkt całego frontu. Sytuacja zmieniła się zasadniczo na niekorzyść Niemiec. Wprawdzie propaganda niemiecka podkreśla,że Sowiety poniosły ogromne straty w ludziach i materiale wojennym, wprawdzie tłumaczy swemu społeczeństwu,że odwrót na froncie bynajmniej nie jest wynikiem wzmożonego nacisku wojsk sowieckich i że cofanie odbywa się na zgóry xxxx przygotowane pozycje - niemniej jednak zaprzeczyć nie może,że Rosjanie posiadają sukcesy, których nawet tak bardzo pochopne do optymizmu komunikaty niemieckie nie lekceważą. Równocześnie jednak propaganda niemiecka wpada co chwila w sidła własnych lekkomyślnie pochwytanych interpretacji. Przed kilku dniami - gdy Rosjanie po chwilowej przerwie spowrotem podjęli ofenzywę i fakcie tym zawiadomili przez radio,prasa niemiecka oświadczyła,że na froncie wschodnim działania wojenne nie przekraczają miary miejscowych potyczek i że wiadomość o nowej ofenzywie sowieckiej jest niczym innym jak tylko propagandą. Było to w tym czasie,gdy na środkowym odcinku wojska sowieckie w ataku na -Witebsk przełamały front niemiecki i zdobyły Newel,zaś na południu utworzyły 3 ogromne przyczółki mostowe na Dnieprze,które stały się niebezpieczne dla Kijowa. Ale tego rodzaju kłamstwa prasy niemieckiej nie należą do rzadkości. Zresztą i niemiecki szef prasowy Dietrich musi chwytać się wszelkich,nawet najbardziej karkołomnych środków, bylko podtrzymać nastroje własnego społeczeństwa. Każdy jednak zdaje sobie sprawę z tego,że w obecnej sytuacji na froncie nie jest to sprawa tak bardzo łatwa. Zamilkły więc n.p.twierdzenia,że cofanie się wojsk niemieckich jest wynikiem chęci skrócenia frontu dla uzyskania potrzebnych rezerw. Sądzono,że Dniepr jako naturalna linia oporu będzie ostateczną granicą niemieckiego odwrotu. Sugestie takie dość wyraźnie uzasadnione można było znaleźć w prasie niemieckiej. Wprawdzie można było przypuszczać, że Dniepr będzie za długi jako linia obrony,zaś kolano koło Zaporoża zbyt trudne do utrzymania,niemniej gdy wojska sowieckie zaczęły się do tej granicy przybliżać,propaganda niemiecka twierdziła,że front został o 400 km.skrócony,co oczywiście nie było prawdą. Gdy zaś Rosjanie zaczęli atakować linię Zaporoże-Melitopol,prasa niemiecka wyraźnie oświadczyła,że rozpoczęła się teraz nowa faza walk na froncie,w której Rosjanie będą musieli zdobywać silnie umocnione stanowiska niemieckie. Była to więc granica cofania się wojsk niemieckich. Wprawdzie nowa linia obronna była daleką od upragnionego skrócenia frontu,przynajmniej jednak przez poprowadzenie fortyfikacji od Zaporoża na południe aż do Melitopola zdołano wyrównać niedogodności,piętrzące się z powodu trudnego do obrony kolana Dniepru. Wreszcie zatym,że właśnie Dniepr stanowi nową linię obronną przemawiało jeszcze to,iż mimo zagrożenia Melitopola,a więc bezpośrednio drogi Perekop-Cherson,Niemcy nie rozpoczęli ewakuacji Krymu. Prawdopodobnie jednak Dniepr jest pierwszą - poza którą istnieją dalsze - linią obronną,niewątpliwie mocno ufortyfikowaną, jeżeli jednak Niemcy starają się właśnie tutaj zatrzymać wojska sowieckie,to prawdopodobnie w tym celu,by z jednej strony wyzyskać do maximum każdą pozycję obronną,a z drugiej wyniszczać Rosjan,co ma też swoje ogromne znaczenie. Poza tym zachodnie wybrzeże Dniepru zapewne nie jest jeszcze całkowicie ewakuowane,wskutek odwrotu mogły się tam potworzyć w wielu punktach niebezpieczne zagęszczenia i dlatego Niemcom zależeć może na czasie,aby doprowadzić dyslokację swych sił w porządku,a zabezpieczyć sobie jaknajwiększą elastyczność ruchu. Równocześnie jeżeli komunikacja rosyjska poza linią obronną stanie się zbytnio rozciągnięta i niewydajna,a wskutek tego przerzucanie wielkich formacji przez Dniepr zostanie utrudnione,w takim razie przerzucanie punktu niemieckiego oporu będzie zupełnie celowe. Z drugiej jednak strony okazuje się,że Rosjanie i z tym musieli sobie dać radę,jak wynika z tego,że po sforsowaniu Dniepru zdołali w krótkim czasie przerzucić przez rzekę tak poważne siły,iż Niemcy nie umieli się im przeciwstawić. W każdym razie nadzieje Niemców,że podczas pory deszczowej będą mogli uporządkować swój nowy front poza linią Dniepru rozwiały się,co stworzyło dla nich sytuację tymbardziej niemożliwą. Równocześnie nie zdołali oni przeprowadzić skrócenia frontu,a przede wszystkim uzyskać nowych rezerw potrzebnych im we Włoszech i na Bałka-

nach. Skrócenie frontu byłoby możliwe z jednej strony przez wycofanie się z odcinka Wołchowa, zaś z drugiej przez zlikwidowanie frontu na Krymie. Wycofanie się jednak z tych odcinków byłoby ostatecznością z tego względu, że przekreśliłoby wszystkie dotychczasowe zdobycze w Rosji, a równocześnie przez znaczne zbliżenie całego frontu do granicy polskiej, pozwalałoby lotnictwu sowieckiemu bombardować wschodnią część Rzeszy, czego oczywiście Niemcy za wszelką cenę będą się starali uniknąć. Biorąc zaś to pod uwagę łatwo sobie wytłumaczyć, dlaczego dzisiaj Niemcy z tak wielką determinacją bronią linii Dniepru.

W każdym razie sytuacja ich na froncie wschodnim jest groźna, jeżeli zaś mimo wszystko minister propagandy Goebbels nie bije na alarm, jak to czynił przy końcu ostatniej ofenzywy zimowej, to jedynie dlatego, że prawdopodobnie byłoby to ponad wytrzymałość nerwową dzisiejszego społeczeństwa niemieckiego. Nie ważyłby się na to również niemiecki szef prasowy Dietrich, który niewątpliwie dzisiaj, w rocznicę swej słynnej mowy doszedł do wniosku, że koleje losów ludzkich są zawsze zmienne.

MŁODE POKOLENIE W OBECNEJ DOBIE.

Patrzymy z wielką troską na nasz przyrost ludnościowy i naszą młodzież. Cieżkie warunki wojny, straszliwe metody okupanta w zakresie wyżywienia i nauczania szerzą wśród naszej młodzieży niesłychane spustoszenie. I tak śmiertelność niemowląt jest ogromna, to samo odnosi się do dzieci, dla których brak jest niezbędnej żywności jak - mleka, kaszki i cukru. Karmiące matki niedożywione nie mogą oczywiście spełnić swych obowiązków i w najgłębszej boleści patrzeć muszą na zanikające wskutek głodu drogie im istoty. Wypowiedzi kompetentnych lekarzy są pod tym względem bardzo pesymistyczne.

Młodzież szkół powszechnych znajduje się również w złych warunkach. Niedożywiona i źle ubrana uczęszczać musi do przepełnionych izb szkolnych, gdzie według niemieckich zarządzeń 70 dzieci przypada na jednego nauczyciela. Nauczać trzeba bez podręczników i wszelkich środków naukowych w przepełnionej sali a często na wolnym powietrzu, gdzie dzieci piszą wypracowania na kolanach, bo szkoła jest zajęta przez okupanta. W zimie z braku węgla zamyka się szkoły i dzieci zapominają wszystko, czego się w jesieni nauczyły. Nic dziwnego, że w tych warunkach wyniki nauczania są mizerne i nikłe, że dzieci zaledwie jako tako pisać i czytać umieją. Tylko wyjątkowe jednostki dzięki współpracy rodziców utrzymują się na poziomie, reszta tonie w grubej pomroce analfabetyzmu. Wiele młodzieży poprostu nie uczęszcza do szkoły, a zato możemy ją widzieć wałęsającą się na ulicach, zajętą handlem, grą w karty i loterię a zarobione pieniądze nie zawsze idą na utrzymanie rodziny. Wielki tu spoczywa obowiązek i odpowiedzialność na rodzicach, którzy w tak ciężkich chwilach powinni więcej i goręcej zająć się dziećmi.

Młodzież szkół średnich przeżywa prawdziwą martyrologię. Jest ona nad wiek rozwinięta, wie już wiele o życiu i jego złych i dobrych stronach i musi dźwigać na swych barkach ciężki, niesprawiedliwy i niezasłużony los. Niektórzy jeszcze dzieci, a już muszą rozumieć ciężar odpowiedzialności, brać udział w walce z najeźdźcą, w ustawicznym codziennym trudzie, wywalczać dla siebie los, przygotowywać się do życia. Młodzież ta jest naogół zdrowa, spełnia z oddaniem swe zadanie wobec narodu i jego przyszłości. Ale też należy się jej jaknajdalej idąca pomoc ze strony społeczeństwa. Największe straty ponosimy w zakresie młodzieży na stopniu uniwersyteckim. Brak szkół wyższych jest szkodą niepowetowaną i w tym kierunku okupant wymierzył nam najbardziej dotkliwy cios. Wprawdzie część tej młodzieży weszła do zawodów praktycznych, zarabia na siebie, dopomaga rodzinie i boryka się z losem, ale jest to tylko namiastka prawdziwego życia. Tej młodzieży powinno społeczeństwo dopomóc we wszystkich kierunkach tak moralnie jak i materialnie. Po wojnie będzie przeprowadzony surowy rachunek czy wszyscy powołani spełnili swój obowiązek. Zwłaszcza należy tej młodzieży ułatwić samokształcenie, dostarczyć odpowiedniej pomocy, książek i zachęcić ją do pracy nad sobą. Tak rodzice jak krewni i znajomi mogą w tym kierunku dużo dobrego zrobić. Młodzież ta przeżywa największy dramat osobisty i oparcie o starszych może jej nieraz być pomocne i niezbędne.

Z największym uznaniem należy podnieść, że w tak ciężkich warunkach wychodzą pisma dla młodzieży, które czytamy z radością i udzielamy jej chętnie poparcia. Dużą wartość w tym kierunku stanowi "Watra", która z każdym numerem staje się lepszą i pogłębia swój kierunek. W chwili obecnej każda akcja polityczna i społeczna jest tak ściśle powiązana z żywotnym obowiązkiem walki o egzystencję, że ten wysiłek młodzieży uznać należy za pozytywny i życzyć mu jaknajwiększego rozwoju.

NA FUNDUSZ PRASY : Biała-50, Trójka-60, Sęp-matryce i farby, Bubuś-1.000 kopert.